

Których nam nikt nie wynagrodzi – Grażyna Łobaszewska

Powiedziałyście więcej nawet
Niż rudych burz ogromne wstęgi,
Jak ludzkie ręce złych demonów
Siejące w gruzach gorzką sławę

Wzięłyście nam, co najpiękniejsze,
A zostawiły to, co z gromu,
Aby tym dziksze i smutniejsze
Serca - jak krzyż na pustym domu

Których nam nikt nie wynagrodzi
I których nic nam nie zastąpi,
Lata wy straszne, lata wąskie
Jak dłonie śmierci w dniu narodzin

Lata, o moje straszne lata,
Nauczyłyście wy nas wierzyć,
I to był kostur nam na drogę,
I z nim się resztę burz przemierzy

Których nam nikt nie wynagrodzi
I których nic nam nie zastąpi,
Lata wy straszne, lata wąskie
Jak dłonie śmierci w dniu narodzin
Których nam nikt nie wynagrodzi
I których nic nam nie zastąpi,
Lata wy straszne, lata wąskie
Jak dłonie śmierci w dniu narodzin
Których nam nikt nie wynagrodzi
I których nic nam nie zastąpi,
Lata wy straszne, lata wąskie
Jak dłonie śmierci w dniu narodzin





Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych